MOWA
X. BENEDYKTA TRZEBINSKIEGO

KUSTOSZA KATEDRALNEGO KRAKOWSKIEGO, KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA,

Jako delegowanego od Kapituły Katedralney Na Seymiki Deputackie w Krakowie dnia 14 Lutego 1792.

MIANA.

Jww. ww. wmm. Panowie Bracia y Dobrodzieje!

Po odbytey tylu nieszczęść kolei, w którey Narod sam sobą niewładny, ani znać Jestestwa swego, ani silnych do utrzymania iego używać srzodkow, ani sobie rządnym, ani u innych Narodow znaczącym, bydź niemogł; ieden moment łaskawego przeznaczenia, ieden zapał czułości Obywatelskiey przyniosł nam Epokę odrodzenia się naszego, od którey razem z chwałą Narodu, rzetelność swobod naszych, nasze bespieczeństwo, udzielnosć i znaczenie zaczynać na potym będziemy.

Łaskawe przeznaczenie okryte taiemnicami wyroków spotkało nas właśnie nad przepaścią zguby stoiących; i kiedy potrzeba było Polakowi tracić resztę swoiego iestestwa, On ożył samym zapałem czułości swoiey; został Polakiem, został wolnym, á przestał bydź czczym nierządnym, i okrutney polityce obcych Mocarstw dogodnym Narodem.

Któregoż to kraju dźieie tak wspaniały obraz odrodzenia się swego wystawić nam mogą, aby w nim albo ludzkość niecierpiała iakiey urazy? albo Polityka subtelney niewskazywała intrygi? albo przemoc dzikich nieprzypominała zapasów? albo nakoniec i sama Cnota iakiegoś nieopłakiwała ucisku?

Otworzywszy księgę w którey losy Narodow są zapisane; tam się doczytamy, że żadnemu znich nie wolno było zmienić swoiey postaci bez gwałtownego poruszenia wszystkich sprężyn Jestestwa swego, bez ażardów rzucaiących w niepewność los powstania lub zguby swoiey, i bez zadania tych smiertelnych ran, które w zbolałym ciele zgon iego lub zdrowie przyspieszyć mogą — Nową dzis kartę w niey zapisuie krwią swoią głosny odrodzeniem się swoim Narod Francuzow, ktoremu poty nabytey wolności winszować nie będziemy mogli, poki ludzkość cierpiąca w nim nieutuli swych żalow, a Prawo i Cnota jednego znaczenia mieć nie będą.

Dzieie rewólucyi naszey nie noszą na sobie żadney takowey cechy, któraby naydelikatnieyszą czułość obrazić w czym mogła; a lubo niebyło Narodu ktoryby tyle doznawał Oporu do dźwignienia siebie, ile go nasz Narod doznał gdy i z obcych zazdrosną sobie potęgę, i zwłasną stałością walczyć zarównie musiał, przecież dzięki Opatrzności! w tym wszystkim czym dzis iesteśmy i co dziś znaczemy, niewidać innego dzieła, procz dzieła Samey Cnoty, niemasz innego wysilenia, procz Obywatelskiey czułości.

Te dwa hasła *Cnota* i *Obywatelstwo* uwieczniły pamiątkę dnia 3go Maja, i grob iestestwa naszego zamieniły w kolebkę nowego dla nas życia — Wspominam ten dzień z uszanowaniem winnym szczęściu waszemu i całego Narodu

du

du — Wspominam go z wdzięcznością dla naylepszego z Królow STANISŁAWA AUGUSTA któremu ten dzień ieden wystarczy do nabycia niesmiertelney u Narodu chwały, iakiey inni Królowie wiekami zaledwo dosłużyć się mogą — Wspominam go nakoniec w czułosci własnego przekonania, bo dziś dopiero chlubnie to wyznać mogę, że iestem Polakiem —

Już milionowe Współziomkow naszych dały się słyszeć głosy, że ustawę dnia tego za naypewnieyszy zakład szczęścia i dobra kraju uznaia, iuż nieustraszoną w obronie iey całości gosliwość równie liczne Rodakow iak i wasze Przezacni Obywatele w tey tu Swiątyni zaprzysięgły Usta — Dobry Krol z Narodem, i Narod z Królem wspolną zaufania swego czynią sobie rękomia — Sama tylko zazdrość niecierpiąca żadnego nowego blasku ieszcze cokolwiek mruczy, sama nieufnosć zabobonem dawności zwiedziona ieszcze iakowąś uwodzi się boiaźnią. Są to zwyczaynie wielkich dzieł Nieprzyiaciele, z któremi gorliwosć wasza do czasu pasować się musi —

Z tem przekonaniem przychodziemy dziś delegowani od Kapituły Katedralney Krakowskiey do Was Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Moi wielce Mościwi Panowie Bracia i Dobrodzieie dla oswiadczenia wam winnego uszanowania, od tey tu Kapituly, która będąc zawsze zbiorem Obywateli iednę z Wami maiących Oyczyznę, do uszczęśliwienia iey wraz z Wami należy — Stopień pierwszeństwa, które trzyma w Hierarchij Kosciola tuteyszey Dyecezyi, przypomina Jey ten święty obowiązek, aby gorliwością swą o dobro Oyczyzny całemu Duchowieństwu była przykładem — Kiedy więc widzi w Was, widzi w całym Narodzie nayswiętnieyszą chlubę z polepszonych Oyczyzny losow, czułosć swą składaiąc w Sercach Obywatelskich te Obradom waszym przez usta moie zanosi życzenia, aby z nich naypierwsze szczęśliwości Oyczyzny, na Was samych owoce spłynęły.

Niechże to mieysce Obrad waszych będzie odtąd nayświetnieyszym widokiem nowey szczęścia waszego kolei!

)=(łączy

łączy was tu Przezacni Obywatele iedna mysl, iedná wiąże gorliwość pełnienia Prawa którego świątości raz piérwszy doświadczać macie —

Zebrani w celu zabespieczenia sobie sprawiedliwości przez wybór Osob i zaufania waszego, i szafunku iey godnych. Niesiecie w swych ręku los spokoyności waszey, bez którey ani wy użytecznemi dla Oyczyzny, ani Ona dla Was dobrą bydź Matką nie może.

Rząd dobry pełni wtym nayistotnieyszy zamiar troskliwości swoiey, gdy was opieką Prawa i sprawiedliwosci zasłania, ale że się bez Was, dla dobra Was samych obeyść nie może, szuka gorliwości waszey do tak piękney w Obywatelstwie usługi, żąda od Was ofiary zdatnosci, abyscie wraz z nim nad dobrem i bespieczeństwem Braci waszych czuwali.

Powolny głosowi temu kiedy na mocy Prawa wybor Osoby na Funkcyą Deputata Trybunału Koronnégo z Kapituły naszey od waszego iedynie życzenia zależeć powinien, chęć służenia Kraiowi memu w piastowaniu tey Funkcyi, chęć służenia Wam Przezacni Obywatele w pełnieniu nayświętszych Stróża Praw i sprawiedliwosci obowiązków, biorę za iedyny moy zaszczyt abym się przy nim do serc waszych odezwał.

Szczęśliwe to dla mnie zdarzenie że powołany raz od Osob Stanu moiego, idę znowu pod wybor waszego wyroku, którego pozyskanie mogłoby mnię nową przyodziać chluba, gdybym niemiał dosyć na tey że wam służyć pragnę — Dłużny iestem temu Woiewodztwu, na którego łonie życia i Obywatelstwa początek wziąłem — Macie więc Prawo Przezacni Obywatele powiedzieć mi: *Idź, pełniy usługi nam powinne i Obywatela godne.*

Ja czekam tak miłego od Serc waszych dla mnie nakazu.